Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 18 marca 1938 r. | Cena egzemplarza 15 gr

HASŁO

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą
w miejscu:

miesięcznie	. . .	—.70
kwartalnie	. . .	2.—
półrocznie	. . .	4.—
rocznie	. . .	8.—

Prenumerata
zamiejscowa:

miesięcznie	. . .	—.90
kwartalnie	. . .	2.50
półrocznie	. . .	5.—
rocznie	. . .	10.—

OGŁOSZENIA

Strona	350.- zł
1/2 strony	[illegible] „
1/4 „	90.- „
1/8 „	45.- „
1/16 „	30.- „
1/32 „	15.- „

Przed tekstem 100% drożej
W tekście 50% drożej
Drobne za słowo 30 groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Zielona 22 (parter) — P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 10 | Adres Redakcji i Administracji: Zielona 22 (parter) | Rok XIII

DWIE WIELKIE UROCZYSTOŚCI.

W bieżącym tygodniu przypadają dwie wielkie uroczystości, sercu każdego Polaka tak drogie.

Dnia 18 marca święcimy patrona Marszałka Śmigłego Rydza, Wodza naszej kochanej armii, męża opatrznościowego, który w tych ciężkich i niebezpiecznych dla całego świata czasach przeprowadza konsolidację narodu, aby zjednoczyć wszystkich dla wielkiego celu utrzymania i wzmocnienia mocarstwowości Rzeczypospolitej.

Są dnie w których naród może szczególnie silnie manifestować najgorętsze uczucia dla swego Wodza. Powszechny hołd, objawy czci i wdzięczności, za wielki trud pracy i odpowiedzialności, składany przez obywateli Wodzowi, są świadectwem silnym poparcia dążeń Wodza przez cały naród i mogą być źródłem, z którego może on czerpać radość i siły,

W dniu tym cała Polska jednoczy się w wyrażeniu najlepszych uczuć i życzeń dla wielkiego Wodza.

Z głębi najszczerszych serc żołnierskich i od społeczeństwa płyną serdeczne życzenia zdrowia, osobistego szczęścia i pomyślności na długie lata życia Bohatera, tak wiernego Polsce i Jej wielkości.

Dnia 19 marca w skupieniu, poważnie i uroczyście obchodzimy dzień imienin Wielkiego Marszałka, Wskrzesiciela Polski, Jej zwycięskiego Wodza i Budowniczego Józefa Piłsudskiego, który tak bardzo wcześnie opuścił nas, po spełnieniu swego ciężkiego zadania, a zostawiając nam wolną Ojczyznę i spuściznę swych wielkich Czynów i Myśli.

W DNIU TYM ZWRACAMY SIĘ PAMIĘCIĄ KU TEMU WIELKIEMU WYCHOWAWCY DUSZY POLSKIEJ — ŚLUBUJĄC, ŻE TWARDO STAĆ BĘDZIEMY NA STRAŻY JEGO IDEOWEGO TESTAMENTU.

Dwa wydarzenia.

Prowokacje litewskie, które w ostatnich dniach doprowadziły do zamordowania polskiego żołnierza, poruszyły do głębi całe społeczeństwo polskie.

W całym narodzie panuje jednomyślność — że czas już najwyższy temu miniaturowemu kraikowi, który zawdzięcza całą swą kulturę Polsce, a który gnębi w sposób niepraktykowany obywateli polskich mieszkających na Litwie, wykazać, że potężne mocarstwo jakim jest Polska — nie pozwoli dalej bezkarnie siebie prowokować.

W całej Polsce odbywają się wiece których rezolucje niezwykle stanowczo i ostro domagają się energicznych sankcji względem Litwy.

Anektowanie Austrii przez rząd hitlerowski wywołało na całym świecie ogólną konsternację. W Polsce dosyć spokojnie i objektywnie przyjęto wieści o tej nowej zmianie karty Europy.

Edward Hitler w swym przemówieniu podkreślił, że rozumie potrzeby 33-milionowego narodu polskiego wolnego dostępu do morza, i chociaż bolesne jest, że dostęp ten prowadzi

przez korytarz niemiecki, Niemcy z faktem tym się godzą.

Jak długo szef rządu niemieckiego nie zrozumie, że korytarz jest rdzennie polską ziemią, nierozerwalnie złączoną ze swą macierzą, tak długo zapewnienia jego o przyjaźni i pokojowych zamiarach, nie mogą być w Polsce z zupełnym zaufaniem przyjęte.

Z Rady miejskiej.

Na ostatnim posiedzeniu 9 bm. Rada miejska uchwaliła zaciągnąć w Kom Kasie Oszczędności pożyczkę w wysokości 180,000 zł. na rozbudowę szpitala powszechnego, nadto z Funduszu Pracy 165.000 na roboty kanalizacyjne i 90.000 na dalszą regulację Wątoku. Rozpatrywano również kwestię zatrudnienia bezrobotnych z chwilą, kiedy okres zapomóg z Funduszów Pomocy Zimowej się skończy. Ilość ich sięga ponad 1000. Pewna ich część znajdzie zajęcie przy wymienionych wyżej robotach. Przy zamierzonej budowie nawierzchni drogi Tarnów — Mościce zostanie zatrudnionych blisko 100 robotników. Pewna liczba uzyska pracę w Mościcach, gdzie na rozbudowę fabryki przeznaczona została na ten rok suma 6 milionów. Przypuszczalnie więc pozostałoby jeszcze na wiosnę około 350 robotników bez zajęcia którym należałoby umożliwić wyjazd i zarobek w C. O. P.

Upadł natomiast wniosek Magistratu w sprawie zaciągnięcia pożyczki w KKO miasta Tarnowa dla Fundacji Podupadłych Mieszczan, której to fundacji cały kapitał żelazny został skradziony przez nieuczciwego likwidatora i kasjera w jednej osobie.

Dalej jednogłośnie uchwalono nagły wniosek klubu PPS protestujący przeciwko projektowi nowej ordynacji samorządowej dla 6 miast największych w Polsce.

Na interpelację PPS w sprawie nadużyć w Zakładzie Podupadłych Mieszczan oraz Komunalnej Kasie Oszczędności, dał p. prezydent dość niewyraźną odpowiedź, że w jednym wypadku złodziej nie żyje — (ale żyją członkowie kom. rewizyjnej), a w drugim wypadku, defraudantka zrzekła się się swej wysokiej pensji (jak mogła się zrzec pensji, która się jej nie należy, gdyż musi jej być zabrana w drodze dyscyplinarnej). Naszym zdaniem notarialna umowa p. prezydenta z defraudantką według której ta ostatnia zrzeka się swej pensji jest contra bonos mores.

Posiedzenie budżetowe m. Tarnowa

W poniedziałek o godz. 19-tej odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta dra Brodzińskiego posiedzenie Rady miejskiej, na którym uchwalono budżet miasta Tarnowa na rok 1938-39.

W swym przemówieniu podniósł p. dr. Brodziński, że budżet jest wegetacyjny, że miasto stoi przed bardzo ciężkimi zadaniami i przed trudnościami, których przezwyciężyć nie będzie łatwo.

Sam budżet administracyjny wykazuje po stronie wydatków zwyczajnych 1,267.751 zł.

Wydatki osobowe mimo ciężkich czasów wzrosły bardzo znacznie, w tym dziale jest p. prezydent bardzo szczodry. Diety dla ławników wykazuje preliminarz w kwocie 4800 zł

Natomiast w dziale pomocy bezrobotnym jest wykazana suma bardzo nieznaczna i jesteśteśmy bardzo ciekawi, jak p. prezydent wyżywi przeszło 400 rodzin, które pozostaną bez zatrudnienia.

Do tramwajów dopłaca miasto przeszło 43.000 zł. Przytym zaznaczyć należy, że tylko dzięki dr. Brodzińskiemu tramwaj nie został wydzierżawiony katowickiemu towarzystwu, co przyniosłoby miastu miast prawie 50 tysięcznego deficytu, pewną opłacalność.

Mimo uchwalenia budżetu p. prezydentowi — poniósł on ciężką porażkę. Ataki radnych były tak ostre i rzeczowe, że wielu ludzi na tym stanowisku uważałoby za stosowne wnieść rezygnację.

My jednak wiemy, że p. dr. Brodziński tego nie uczyni.

Atakowana była przez radnych PPS nierealna gospodarka p. prezydenta, ogromnie wygórowany budżet osobowy, stawiano ostry zarzut, że uposarzenie p. prezydenta jest za wysokie, domagając się przesunięcia go z kategorii 5-tej do 6-tej Stanowisko prezydenta do sprawy bezrobotnych jest nieżyczliwe i bezradne.

Z tych i wielu innych powodów klub PPS głosował przeciwko budżetowi, żądając jego odrzucenia. Budżet został przyjęty głosami klubu Gospodarczego oraz klubu Żydowskiego.

Na wniosek radnych socjalistycznych anulowano uchwałę p. prezydenta, dającą radnym gaz i prąd po cenach zniżonych. Mowca twierdził, że zarządzenie takie jest przeciwne usta-

Entliczki — pentliczki.

Żyjemy w czasach nieprawdopodobieństw. Dziwy tysiąca i jednej nocy realizują się w rzeczywistości. Człowiek kładzie się spać a rano radio zwiastuje mu, że stała się drobnostka — oto karta Europy została zmieniona. Olbrzym czarodziej na zaczarowanym dywanie przeleciał w powietrzu kilkadziesiąt kilometrów — zaklął całe 6 milionowe społeczeństwo i dokonał cudu, jakiego jeszcze żaden europejski mag-dyplomata nie dokonał.

Społeczeństwo krzyknęło: odbierz nam wolność. Heil Hitler!

Srogi smok na półwyspie brytyjskim swą siedzibę mający — który straszył wszystkie narody w Europie — jagniąt bez liku żądając dla zaspokojenia swego wiecznego głodu, zasłabł — i obecnie rozmyśla jacy znachorzy siły by mu przywrócili.

Piękna Marianna, bożyszcze całego świata — ktorej krawcy tworzyli fason polityki całego świata, ma wielkie zmartwienie z powodu starczego zasłabnięcia swej babci demokracji i szuka lekarza w formułkach marksistowskich.

Eufant terible, Europy mały złośliwy karzełek Litwa, urządza sobie harce niebezpieczne na linie i napewno potłucze sobie swój nosek i będzie płakać.

Pocieszycielka jednak ze względów wychowawczych nie będzie głaskać a pasem skroi tylną część ciała.

Przy takim koncercie wydarzeń staruszki Europy nic dziwnego, że Yankesi na drugiej półkuli wyrażają życzenie, aby byli w dwójnasób bardziej oddaleni od Europy, jak są w rzeczywistości.

Kiedy takie cuda dzieją się na świecie, w naszych dwóch cukierniach panuje ruch nielada. Spokojni skądinąd emeryci dzielą już Europę na części i cząstki, wkraczają z armiami do dziesiątek krajów i zjadają babkę maczając ją w kawusi. A że dyskutują głośno, człowiek mimowolnie zaraża się, staje się zaborcą i śni że jest Musolinim.

Przy tej całej wojowniczości — nasz mały Führer miasta nie wykazuje żadnej zaborczości, ani nie zabiera się do zagadnienia bezrobocia, ani sprawa inwestycyj go nie porywa, ani nie myśli o osuszeniu błota, jedynie wypowiedział wojnę dyrektorowi zakładu elektrycznego, którą to wojnę napewno przegra.

W obecnej chwili tworzy nasz mały Führer sztab generalny koło swej osoby — dlatego podniosły się wydatki osobowe w budżecie bardzo znacznie, ale kto to będzie bulił? — powiedział Franciszek Józef. A bulić nie ma czem, bo dziadowizna rozrzerza się w Tarnowie w sposób zastraszający. Wyjęte 20 złociaków w kawiarni sprawia w zdumienie wszystkich bywalców i na właściciela takiej monety rzuca szereg podejrzeń natury kryminalnej.

W sklepach konfekcyjnych podrożały nagle spodnie, ma to związek z zajęciem Austrii. Przybędzie bowiem do Tarnowa tylu wielkich kapitalistów bez spodni, że niezbędna ta część garderoby stanie się poszukiwana i droga.

wie i dobrym obyczajom. Za wnioskiem tym głosowali również klub Gospodarczy i Żydowski.—

Drugi wniosek PPS o zniesieniu opłat za posiedzenia dla asesorów nie przeszedł.

Budżet referował, ks. prałat Bulanda.

W niezwykle ożywionej dyskusji zabierali głos dyr. Pogoda Klub Gosp. p. dr. Ciołkoszowa PPS., płk. Hoborski Kl. Gosp., ks. Chrobak Kl. Gosp., Cholewa, Skwirut, Batist, prof. Ciołkosz PPS.

Pogrzeb ś. p. Wandy Romanowej ks. Sanguszkowej.

Ołowiane niebo otwarło swe śluzy — jakgdyby tam na górze nad życia ludzkiego tragedią, łez nagromadziło się aż tak wiele, że nie starczy dnia, aby je wypłakać.

Przy jednostajnym werblu kropel deszczu, wytwarza się dziwna atmosfera uroczystego żalu, serdecznego smutku, tragicznego kirem okrycia i ludzkiej niedoli zrozumienia.

I dążą tysiączne tłumy w stronę Gumnisk — gdzie w cichej małej renesansowej kaplicy obsypane kwieciem leżą zwłoki ś. p. Wandy ks. Sanguszko, tak wcześnie zgasłej, jak kwiat mimozy ścięty wiewem zimna.

Dążą tysiączne tłumy.

Dziw, że ten szary człowiek — który w takiej liczbie z troską w oku i żalem w sercu spieszy — aby wziąść udział w ostatniej drodze młodej zmarłej, czulsze ma ucho na ludzką tragedię a serce hojniejsze w dobroci niżli ci, którzy na straży cnót ludzkich stać winni i sobie do jakże szczytnej nazwy „Erce homo“ prawo uzurpowali.

Szary człowiek — nie wysłał jedynego delegata swego żalu, jeno pochyliły się tysiące głów aby uszanować i uczcić majestat śmierci.

W cichej kaplicy, starością swą opowiadający dzieje rodu — odprawia ks. prałat Bulanda mszę żałobną. Drżące jego słowa łączą się z jękliwymi tonami fisharmonii, a głowy najbliższych w wewnętrznym szlochu chylą się ku ziemi. Żałobne pienia drgają w bolu serc wyrazie — to Chór Zakładów Przemysłowych Księcia, oraz Chór Tow. Muzycznego pod dyskretną batutą p. Słoniewskiego — żegnają doczesne szczątki tej, która już odeszła.

A tu rodzi się bunt myśli, że przecież tak młoda, że jeszcze żyć mogła, ale uśmierza wzburzone serca mistrzowska ręka Umińskiej odegraniem Haendla i Vivaldiego, i chylą się głowy w pokorze szepcząc wieczne odpoczywanie.

I oto wynoszą z kaplicy pałacowej trumnę młodej Pani i na barkach oficjalistów dworskich niosą ją na rydwan w białe zaprzężone araby.

Trumnę otaczają najbliżsi przyjaciele.

A tymczasem przed rydwanem ustawiają się setki delegacyj ze sztandarami i wieńcami reprezentantów wszystkich stanów, reprezentantów świadczących, jak bardzo młody książę umiał zdobyć sobie serca swych podwładnych sąsiadów, mieszczan, robotników i włościan.

Za barwną wstęgą wieńców ciągnących się na kilkudziesięciu metrach, postępowały delegacje gmin i gromad w regionalnych chłopskich sukmanach, Związek Rezerwistów Gumniska, Kongregacja Kupiecka ze sztandarem z Tarnowa, Pocztowe P. W., Ochotnicza Straż Pożarna, Delegacje robotników różnych Zakładów przemysłowych oraz Związków zawodowych.

Za rydwanem postępował Roman ks. Sanguszko z małą córeczką zmarłej, dalej rodzina, reprezentanci rodów magnackich, którzy zjechali się licznie. Zauważyliśmy seniora rodu Potockich z Rymanowa, ks. Lubomirskiego, hr. Tarnowskiego z Dzikowa, hr. Zamoyskiego z Paryża, hr. Stadnickiego, bar. Konopkę, hr. Pusławskiego i wielu innych. Dalej postępowali reprezentanci władz cywilnych i wojskowych z p. starostą powiatowym Syską, płk. Kwapniewskim, płk. Gwalerianim, wiceprezydentem mgr. Kołodziejem, prezesem Syrowym, i dyr. Workiem na czele.

Z Mościc przybyli liczni inżynierowie z dyr. Wowkowiczem. Wśród zamiejscowych delegacji zauważyliśmy krakowski Klub Automobilowy z prezesem Ripperem na czele.

Na przeszło kilometrowej przestrzeni ciągnął się kondukt pogrzebowy.

Cała przestrzeń z Gumnisk na cmentarz otoczona była zwartym szeregiem publiczności, która slała ostatnie pożegnanie młodej księżnej.

W kaplicy cmentarnej rodu Sanguszków po odprawieniu modłów i odśpiewaniu pieśni żałobnych złożono zwłoki w podziemiach.

Po uroczystościach pogrzebowych przyjmował ks. Roman Sanguszko kondolencje w pałacu w Gumniskach, gdzie zjawiło się kilkaset osób reprezentujących wszystkie stany od najwyższej arystokracji do szarego rolnika w siermiędze.

Pomoc zimowa.

Komitet Pomocy Zimowej pracował w ostatnich dwu tygodniach normalnie. Poszczególne sekcje odbywały Zebrania i wykonywały swoje zadania jak poprzednio z pełnym poświęceniem. I tak Sekcja pomocy lekarskiej udzieliła porad 1336 osobom, — Sekcja rozdzielcza rozpatrzyła jeszcze 73 podań o zasiłki, tak że do tej pory korzysta z pomocy zimowej 750 osób, — Sekcja zatrudnienia przydziela pracę tym, którzy zasiłki już pobrali i odpracowanie idzie normalnie. Ze sprawozdania Sekcji Imprezowej dowiadujemy się, że ostatnia zbiórka przyniosła 148 złotych. Sekcja projektuje urządzenie wenty gospodarczej przed Świętami Wielkiejnocy. W pierwszych dniach kwietnia Sekcja urządzi w Tarnowie zbiórkę uliczną pod hasłem: „Podarek na Święta dla dzieci Bezrobotnych“, zwracając się drogą prasy do społeczeństwa tarnowskiego prosi Sekcja o wydatne poparcie tej Imprezy, ażeby można było obdzielić podarkami jak największą liczbę dzieci bezrobotnych.

Sprawozdanie o opiece nad dziećmi w powiecie tarnowskim złożył ks. kan. Mróz Walenty z Poręby Radlnej. Do tej pory korzysta z pomocy 1500 dzieci w powiecie tarnowskim, które skupiają się przy szkołach. Ks. Mróz podkreślił z naciskiem wybitną rolę Nauczycielstwa powiatu, które podjęło się z chęcią zadania ciężkiego i pomaga wybitnie w realizacji zadań Komitetu Pow. Pomocy dzieciom. Ze względu za zbliżający się przednówek akcja do tej pory prowadzona musi być jeszcze rozszerzona i wzmocniona.

Akcja kulturalno-oświatowa Komitetu prowadzona przez insp. Tomaszkiewicza i przez niego zkoordynowana daje duże rezultaty. Prowadzi się do tej pory trzy świetlice oraz kurs kroju i szycia w Z. P. Ob. Kobiet Miłą niespodzianką dla Komitetu Pomocy Zimowej było zabranie głosu przez p. Wojciecha Schaba, który w prostych a szczerych słowach podziękował Panu Staroście jak i całemu Komitetowi za urządzenie kilkodniowego kursu budowlanego, którym uczestnicy bardzo dużo skorzystali.

Ze sprawozdania Sekcji Finansowej dowiedzieliśmy się wiele ciekawych, ale także i smutnych rzeczy. Wiemy n. p. że świat pracy wypełnił swój obowiązek w 3/4, przemysł i handel w połowie, ale także są i tacy obywatele, którzy nic nie wpłacili. W najbliższym czasie Komitet ustalił listę opornych, którą w prasie ogłosi się i na murach miasta. Na ostatnim posiedzeniu Komitetu uchwalono, że **ustalona lista opornych ma być również podana do wiadomości wszystkim urzędom.**

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy tak licznie wzięli udział w nabożeństwie żałobnym, oraz pogrzebie naszej nieodżałowanej żony i matki Wandy ks. Sanguszko, oraz tym, którzy w tak ciężkiej dla nas chwili okazali tyle współczucia — składamy serdeczne Bóg zapłać

Roman SANGUSZKO i Syn.

Z Pocztowego Przysposobienia Wojskowego.

W dniu 6 marca br. w świetlicy odbyło się doroczne walne Zebranie P. P. W. Z ramienia Zarządu Nr. V. PPW Kraków przybył kierownik okręgowy ref. K. O. Białas Zdzisław. Obecnych na sali było 150 osób. Przewodniczącym zebrania został obrany p. Wajdowicz, zastępcą p. Błachowicz, sekretarzem p. Pasadyn. Po przywitaniu delegata i otwarciu zebrania prezes oddziału p. Worek wręczył ob. Stanisławowi Postawie dyplom, za pracę i wielką ofiarność na rzecz PPW. Następnie p. Worek prezes i ustępujący Zarząd wygłosili sprawozdania, po czym wywiązała się dyskusja w której zabierało głos wielu członków. Dowodem wielkiej żywotności Oddziału jest stan kasowy, który w przeciągu roku sprawozdawczego wynosił 7400 zł. z tego w dniu dzisiejszym w gotówce 1400 zł, a wartość inwentarza ruchomego wynosi około 5000 zł. Podkreślić należy wybitną pracę w dziale wychowania obywatelskiego, oraz wzmożenia się życia świetlicowego i szkolenie w strzelectwie, czego dowodem liczne dyplomy.

Prezesem wybrano jednogłośnie dotychczasowego długoletniego prezesa p. Worka, Naczelnika pocztowego Tarnów 1. W skład Zarządu weszli pp. mgr. Ptak Kazimierz, Sak Jan, Serwińska Janina i Kądzioła Władysław. Przewodniczącym Kom. Rew. wybrano p. inż. Fischera oraz członków pp. Złonkiewicz Janinę i Solaka zastępcami zaś pp. Pokornego i Dobrowolskiego Eust.

Na zakończenie p. prezes Worek wyraził podziękowanie członkom Zarządu za ich wytężoną pracę, zaś delegat Zarządu Okręgu podkreślił, że Oddział PPW Tarnów w pracy PPW przoduje na terenie Okręgu krakowskiego.

Prezes Oddziału p. Worek zakończył walne Zebranie trzykrotnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Polski Śmigłego-Rydza.

Jak nawozić pod owies.

Szczególnie w mniejszych gospodarstwach sieje się po okopowych przeważnie oziminy, a owsy przychodzą zwykle jako ostatnia roślina po gnoju, więc w stanowisku już wyczerpanym z pokarmów w którym inna roślina uprawna nie dałaby nawet tego sprzętu, jaki poczciwy owies wydaje nawet w najgorszym razie. Powodem, że owies jeszcze i w takich złych stanowiskach daje przynajmniej mizerne sprzęty, jest jego rozwinięty silniej niż u innych roślin zbożowych system korzeniowy, dzięki któremu owies czerpie pokarmy z warstw stosunkowo głębszych, a więc mniej wyzyskiwanych przez poprzedzające rośliny. Ta trudność zdobycia pokarmów odbija się jednak niekorzystnie na rozwoju części nadziemnych. Roślina krzewi się słabo i zawiązuje lichą wiechę. Stąd liche plony, nie przekraczające 10 kwintali z hektara.

Łatwo jednak te plony podnieść i to bardzo znacznie, bo do 25 kwintali i wyżej, jeżeli dodaje się do ziemi, choć już nie wszystkich składników pokarmowych, to przynajmniej ten którego brak owies z reguły odczuwa najsilniej i za dostarczenie którego bywa niezmiernie wdzięczny. Tym składnikiem jest bezwątpienia azot.

Na tęgich poplonach strączkowych azotu, zwykle owies miewa dosyć, po okopowych ma go przeważnie za mało, a po kłosowych najczęściej owies cierpi na dotkliwy brak azotu i pole pozostawia wtedy po sobie bardzo wyczerpane i bardzo złej strukturze.

Nieocenionym nawozem azotowym pod owies jest azotniak. Nawóz ten jest dobrze zatrzymywany przez glebę, działa wolno lecz długo, zostaje więc przez owies należycie wykorzystany, gdyż owies ma dość długi okres rozwojowy, wschodzi i rozwija się powoli. Dzięki wolnemu działaniu azotniaku nie buja owies nadmiernie w słomę i nie wylega tak łatwo, zwłaszcza że zawarte w azotniaku wapno przyczynia się w pewnej mierze do usztywnienia słomy. Ponadto azotniak ogranicza występowanie rdzy, która dość często atakuje owies.

Po okopowych dajemy pod owies, zależnie od siły nawozowej pola, od 100 do 120 kg azotniaku na hektar a po kłosowych dawka azotniaku powinna wynieść 120-150 kg, a dochodzi może nawet czasem do 200 kg.

Chociaż owies wymaga również dość dużo potasu, posiada jednak zdolność czerpania tego składnika ze związków trudno dostępnych. Dlatego też nawożenia potasowego wymaga jedynie na glebach cierpiących na wyraźny brak potasu.

Dzięki silnym korzeniom znajduje owies zazwyczaj na glebach niezbyt ubogich oraz nie zanadto wyczerpanych również pod dostatkiem fosfor. Jeżeli pole jednak jest mało zasobne w tych wypadkach, kiedy zamierzamy wsiać w owies koniczynę, należy prócz azotniaku dać jeszcze 100-120 kg supertomasyny 30% na hektar. Zamiast azotniaku i supertomasyny, stosowanych osobno, można w tym wypadku zastosować mieszankę obydwu nawozów, mianowicie supertomasynę azotniakowaną w ilości 250-300 kh na 1 hektar. Zamiast azotniaku stosować można bezpośrednio przed siewem owsa również saletrak w ilości 150-200 kg na hektar, a nawożenie fosforowe dajemy wtedy w postaci 100-120 kg supertomasyny 30% na 3-4 dni przed siewem.

Azotniak i supertomasynę wysiewamy zawsze na 3-4 dni przed siewem. Wszystkie wymienione nawozy należy po rozsianiu zabronować.

Żywiołowa manifestacja.

We środę dnia 9 bm. odbyła się w Tarnowie wielka manifestacja społeczeństwa tarnowskiego przeciwko prowokacjom litewskim.

Na Placu kolejowym zebrały się organizacje, Związki, młodzież szkolna, oraz szerokie masy publiczności.

Po uchwaleniu rezolucji, uformował się pochód z orkiestrą, który przeszedł przez miasto.

W sprawie budżetu.

W najbliższych numerach Hasła ukażą się specjalne artykuły omawiające budżet miasta Tarnowa na rok 1938-39.

CZYTAJCIE „HASŁO“!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek. Drukarnia „Grafja“, Tarnów, ul. Goldhamera